

Antoni Barciak  
Iwona Pietrzyk

## INSKRYPCJE GÓRNOŚLĄSKIE – PRZYKŁAD MYSŁOWIC

Województwo śląskie jak dotąd nie było objęte programowymi badaniami w zakresie inskrypcji. Wprawdzie jeszcze w połowie lat 70. minionego stulecia, gdy na Uniwersytecie Śląskim pracował, krótko wprawdzie, Józef Szymański, rozpoczęto wraz z grupą studentów przygotowania do inwentaryzacji tego rodzaju zabytków w południowo-zachodnich i północnych rejonach ówczesnego województwa. Dziś trudno jednak ustalić, co zostało wówczas zrobione, nie bardzo też wiadomo, gdzie znajduje się zebrany wtedy materiał.

Do dawnej inicjatywy na Uniwersytecie Śląskim powrócono przed dwoma laty, rozpoczynając badania od Mysłowic. W 2005 roku podjęto także badania w Katowicach. Wspomnieć przy tym należy, że przed czterema laty rozpoczęto prace nad inskrypcjami Kęt należących jednak do województwa małopolskiego. Opracowanych inskrypcji tego miasta, jak również całej gminy, nie udało się jednak jeszcze opublikować. Warto zaznaczyć, że problemy epigrafiki kęckiej są dość podobne do problemów epigrafiki Mysłowic, ale nie można mówić o całkowitym ich podobieństwie. Wstępne wyniki badań nad inskrypcjami kęckimi zostały przedstawione w artykule Anny Krzemińskiej pt. *Epigrafika w Gminie Kęty, problemy badawcze*, w wydanym niedawno pierwszym tomie „Studiów Epigraficznych”<sup>1</sup>.

Podjęając badania inskrypcji na Górnym Śląsku, w jego uprzemysłowionej części, natrafiono na wiele problemów badawczych, zwłaszcza zaś metodologicznych. Przynajmniej niektóre z nich chcemy w dalszej części naszego artykułu przedstawić. Winny one być jeszcze przedmiotem szerszej dyskusji. Prowadzone badania we wspomnianych dwóch miastach górnośląskich (w Katowicach rozpoczęte dopiero niedawno, przynoszą ciekawe rezultaty), uwzględniając jeszcze nawet Kęty, nadal są słabą podstawą do takiej dyskusji.

W wypadku badanych przez nas miast już ogólne ich rozpoznanie wykazało niewielką liczbę inskrypcji powstałych przed 1800 rokiem, taką zaś cezurę zakłada funkcjonująca obecnie „Instrukcja wydawnicza dla źródeł epigraficznych” opracowana przez Józefa Szymańskiego i Barbarę Trelińską. Instrukcja postuluje

<sup>1</sup> A. Krzemińska, *Epigrafika w gminie Kęty. Problemy badawcze*, „Studia Epigraficzne” 2004, t. I, s. 93.

wydawanie odrębnej serii dla inskrypcji powstałych po roku 1800, ale jak dotąd pozostało to tylko niespełnionym postulatem<sup>2</sup>.

Przy różnych okazjach wskazywano już na konieczność zwrócenia uwagi na inskrypcje XIX- i XX-wieczne jako na źródło historyczne<sup>3</sup>. Ogólne uwagi o epigrafice tego okresu sformułował już Andrzej Biernat na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu w 1974 roku<sup>4</sup>. Jak dotąd nie opracowano jednak w tym zakresie żadnych szczegółowych zasad.

Podjmując badania na Górnym Śląsku, koniecznością stała się zmiana cezurą końcowej badanych inskrypcji zaproponowanej niegdyś przez Józefa Szymańskiego, a zakładającej, jak już wspomniano, wydawanie inskrypcji powstałych jedynie przed 1800 rokiem. Zgodnie z tymi założeniami dotąd były wydawane poszczególne tomy wydawnictwa „Corpus Inscriptionum Poloniae”, rozpoczętego w 1975 roku<sup>5</sup>. W badaniach na Górnym Śląsku koniecznością stało się przesunięcie końcowej daty przynajmniej na początek wieku XX, przy czym rysuje się tu wyraźnie rok 1922 – data włączenia tej części Górnego Śląska do Polski.

Jako zasadę przyjęto badanie poszczególnych miast w ich granicach administracyjnych, co wynikało w znacznym stopniu z zapotrzebowania i zainteresowania tego rodzaju badaniami przez miejscowe samorządy miejskie. Rozpoczęto je od Mysłowic. Inicjatorem przeprowadzenia takich badań była istniejąca tu Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda. Stare średniowieczne miasto Mysłowice jest jednak ubogie we wszelkie zabytki z przeszłości. Okazało się także dość ubogie w zabytki epigraficzne.

W tym miejscu warto dodać, że z podobną sytuacją spotkaliśmy się, rozpoczynając podobne badania w Katowicach, które jako miasto powstało wprawdzie

<sup>2</sup> Instrukcja wydawnicza dla źródeł epigraficznych, oprac. J. Szymański, B. Trelińska, Lublin 2003, s. 4, punkty 3 i 5.

<sup>3</sup> I. I c h n a t o w i c z, *Nauki pomocnicze historii w Polsce – ich stan i potrzeby*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 80; A. B i e r n a t, S. G a w l a s, *Źródła do historii XIX wieku. Napisy nagrobne cmentarza Powązkowskiego w Warszawie*, „Studia Źródłoznawcze” 1974, nr 19, s. 183 i n.

<sup>4</sup> A. B i e r n a t, *Polskie źródła epigraficzne XIX w. – propozycja nowej problematyki. XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu*, Toruń 1974.

<sup>5</sup> W ramach wydawnictwa *Corpus Inscriptionum Poloniae* ukazały się m. in.: *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. I: *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. I: *Miasto i powiat Kielce*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1975; z. II: *Jędrzejów i region Jędrzejowski*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978; z. III: *Busko-Zdrój i region*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła U. Zgorzelska, Kielce 1980; z. IV: *Miechów i Pińczów z regionami*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1983; z. V: *Włoszczowa, Końskie, Ostrowiec Świętokrzyski*, wydał, wstępem i komentarzem opatrzył M. Janik, Kielce 1986; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. II, z. *Województwo sieradzkie*, red. R. Rosin, wydali, wstępem i komentarzem opatrzyli A. Szymczakowa, J. Szymczak, Warszawa-Łódź 1981; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. III: *Województwo miejskie łódzkie*, red. R. Rosin, wydali, wstępem i komentarzem opatrzyli A. Szymczakowa, J. Szymczak, Warszawa-Łódź 1982; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. IV: *Województwo wrocławskie*, z. I: *Kujawy Brzeskie*, zebrali, opracowali, wstępem i komentarzem opatrzyli A. Mietz, J. Pakulski, Wrocław-Toruń 1985.

dopiero przed niespełna 140 laty, ale wchodzące dziś w jego skład miejscowości mają stary, w większości średniowieczny jeszcze, rodowód.

Należy podkreślić, że zarówno w Mysłowicach, jak i Katowicach, a także w wspomnianych wcześniej Kętach, nie było dotąd żadnego rozpoznania istniejących inskrypcji. W dodatku w wypadku Mysłowic miasto to nie zostało ujęte w wydanych dotąd zeszytach „Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce”.

Ogółem na terenie Mysłowic zinwentaryzowaliśmy 122 inskrypcje. W liczbie tej zawierają się uwzględnione także przez nas dwadzieścia cztery daty umieszczone najczęściej na budowanych na przełomie XIX i XX wieku kamienicach<sup>6</sup>. W niektórych wypadkach są one uzupełnione inicjałami właścicieli danej kamienicy bądź krótkim niemieckim określeniem „Erbaut”.

Pośród wszystkich 122 inskrypcji niewiele, bo zaledwie pięć, pochodzi sprzed 1800 roku. Z wieku XVII zachowały się dwie inskrypcje, trzy zaś z wieku XVIII.

Najstarsza inskrypcja na terenie Mysłowic pochodzi z roku 1618 i znajduje się na chrzcielnicy w jednym z najstarszych kościołów mysłowickich – kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Obok daty umieszczono skrót w postaci sygli **X I G P M**, które udało się nam rozwiązać jako: „ksiądz Jan Goleniovius (Goleniowski) Prepositus Myslovicensis”. Inskrypcja wskazuje zatem na fundatora tejże chrzcielnicy, ówczesnego proboszcza mysłowickiego (1604-1638), zasłużonego dla tego miasteczka Jana Goleniowskiego, który latynizował swoje nazwisko, stąd występuje w źródłach jako Goleniovius<sup>7</sup>. Pozostałe wspomniane XIV- i XVIII-wieczne inskrypcje są umieszczone na epitafiach poświęconych ówczesnym właścicielom dóbr mysłowickich. I one także znajdują się we wspomnianym kościele mariackim.

Zasadniczy trzon inskrypcji mysłowickich pochodzi jednak z wieków XIX i XX, przy czym zdecydowana ich większość wiąże się z wiekiem XX. I tak z wieku XIX zachowało się 47, z interesującego nas zaś wieku XX – 70.

Przesunięcie cezury badanych inskrypcji spowodowało, że najwięcej znajdujemy ich na cmentarzach. Dla omawianego okresu doliczyliśmy się tam 55 inskrypcji, z tego aż 1/5 pochodzi z założonego w 1859 roku cmentarza ewangelickiego<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Prowadząc inwentaryzację, zdecydowaliśmy się, by włączyć również daty umieszczone na starych kamienicach, gdyż są one cechą charakterystyczną krajobrazu inskrypcyjnego XIX w. Por. A. B i e r n a t, *op. cit.*, s. 3. Włączenie takich dat postulują także E. S k i b i Ń s k i, P. S t r ó z y k, *Epigrafika jako problem badawczy – tezy metodyczne*, „Studia Epigraficzne” 2004, t. I, s. 26, punkt 4.2.2.

<sup>7</sup> Na jego temat por. biogram zamieszczony w wydawnictwie źródłowym *Protokolarz, albo Czerwona Księga Mysłowic*, red. A. Barciak, wydali A. Kowalska, A. Piwowarczyk, Mysłowice 2002, s. 433.

<sup>8</sup> A. S u l i k, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Mysłowice 2000, s. 166; *Mysłowice. Roczniki 1295-1995*, oprac. A. Piwowarczyk, Mysłowice 1996, s. 42.

Spotykamy dziś na nim osiem inskrypcji z XIX wieku i tyleż z początku wieku XX, najstarsza zaś pochodzi z 1868 roku. Cmentarz ten jednak, w przeciwieństwie do cmentarzy katolickich, z racji stosunkowo niewielkiej liczby ewangelików w tym mieście po 1945 roku, nie był tak często przekopywany, jak to się dzieje od pewnego czasu z cmentarzami katolickimi. Najstarszy z istniejących dziś cmentarzy katolickich, zwany „starym”, został założony w 1811 roku<sup>9</sup>. Z interesującego nas okresu znajdują się na nim jedynie trzy nagrobki, dwa z XIX wieku i jeden z początku XX wieku. Na tzw. nowym, założonym w 1878 roku i znacznie większym cmentarzu (znajdującym, się tuż obok wspomnianego starego) zostało zinwentaryzowanych osiemnaście inskrypcji, z czego czternaście z początku XX wieku<sup>10</sup>. Wspomnieć należy, że na cmentarzu tym znajduje się, niewliczona przez nas do ogólnej liczby inskrypcji, kwatery żołnierzy armii Trójprzymierza i Trójporozumienia, poległych i wziętych do niewoli w czasie I wojny światowej. Znajduje się tam 276 nagrobków, z tym że część z umieszczonych na nich napisów jest już nieczytelna<sup>11</sup>.

Na terenie miasta jest jeszcze jeden XIX-wieczny cmentarz. Jest to cmentarz w dzielnicy Mysłowice – Dziećkowicach. Zachowało się na nim trzynaście inskrypcji, z czego dziewięć pochodzi z początku XX wieku. W dzielnicy tej znajduje się jeszcze drugi cmentarz, założony w początkach wieku XX. Obecnie można tam odnaleźć jedynie dwa nagrobki z interesującego nas okresu.

Wspomnieć należy tutaj jeszcze o cmentarzu, który nie był obiektem naszych zainteresowań, a mianowicie o cmentarzu żydowskim. Cmentarz ten został założony w 1864 roku<sup>12</sup>. Przetrwał do dnia dzisiejszego, ale w stanie znacznego zniszczenia i w zasadzie jest całkowicie zapomniany, do tego stopnia, że okoliczni mieszkańcy nie wiedzą, że ich domy graniczą z cmentarzem. Cmentarz jest wart zainteresowania, gdyż zachowało się tam sporo XIX-wiecznych macew, inskrypcje zaś na części z nich są pisane w dwóch językach – hebrajskim i niemieckim. Odnosi się to do macew powstałych mniej więcej od połowy XIX wieku. Podobną sytuację spotykamy również na cmentarzu żydowskim w niedalekich Katowicach<sup>13</sup>. Co

<sup>9</sup> Ks. J. K u d e r a, *Historja parafji Mysłowickiej*, Mysłowice 1934, s. 182; A. S u l i k, *op. cit.*, s. 162; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 27.

<sup>10</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 162; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 49.

<sup>11</sup> Kwatery ta została także zinwentaryzowana. Wyniki prac zostały zawarte w powielonym przez Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach Wydział Spraw Obywatelskich i Migracji oraz Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Katowicach wydawnictwie *Kwaterna wojenna z I wojny światowej na cmentarzu katolickim w Mysłowicach przy ul. Mikołowskiej*, red. A. Barciak, oprac. I. Pietrzyk, Katowice 2005.

<sup>12</sup> *Mysłowice. Roczniki...*, s. 45.

<sup>13</sup> Katowicki cmentarz również nie doczekał się jeszcze opracowania naukowego. Dysponujemy jedynie wydaniem albumowym zawierającym krótki wstęp. Por. *Cisza co z nieba sphywa: cmentarz żydowski w Katowicach*, oprac. red. A. Niesyto, tekst N. Murzyn, Katowice 1993.

interesujące, niejednokrotnie na myślowickim cmentarzu spotyka się macewy, na których umieszczone są inskrypcje w języku niemieckim, jednak daty zostały podane według ery i kalendarza żydowskiego.

Kościół myślowickie nie są bogate w inskrypcje. Na terenie Mysłowic znajduje się obecnie piętnaście kościołów, w tym czternaście to kościoły parafialne, a jeden to kościół parafii ewangelicko-augsburskiej. Najstarszymi kościołami Mysłowic są kościoły pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i kościół pw. Św. Krzyża. Na temat tego pierwszego wzmianki pojawiają się już w XIV wieku<sup>14</sup>. Wielokrotnie przebudowywany, swój współczesny wizerunek uzyskał po rozbudowie w latach 40. XVIII wieku, choć i później jeszcze niszczyły go pożary i zawieruchy wojenne<sup>15</sup>. Jest to kościół, w którym zachowało się najwięcej inskrypcji, w tym wspomniane już tablice i epitafia z XVIII wieku poświęcone ówczesnym właścicielom Mysłowic. Kościół pw. Św. Krzyża, dziś kościół parafialny, pochodzi prawdopodobnie przynajmniej z wieku XV i pełnił niegdyś funkcję kaplicy<sup>16</sup>. Pierwotnie drewniany, współczesny wygląd uzyskał w dopiero w 1810 roku, kiedy odbudowano go po pożarze<sup>17</sup>. W dość surowym wnętrzu brak jakichkolwiek inskrypcji. Podobnie jak w wypadku znajdujących się w nim szat i naczyń liturgicznych. Wyjątek stanowi sakramentka pochodząca z XIX wieku, na której umieszczono informację o produkcencie.

Na terenie Mysłowic znajdują się jeszcze cztery kościoły pochodzące z XIX wieku. Są to: kościół ewangelicki z 1877 roku<sup>18</sup>, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1891 roku<sup>19</sup> (obydwa znajdują się w centrum miasta) oraz kościół pw. Wszystkich Świętych w Dzieńkowicach z 1888 roku<sup>20</sup> i kościół z 1893 roku pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny<sup>21</sup>. Wnętrza tychże świątyń w zasadzie są pozbawione inskrypcji. W kościołach katolickich znajdujemy naczynia i przedmioty liturgiczne, z których na szczególną uwagę zasługuje pochodzący z połowy XVIII wieku relikwiarz zawierający relikwie św. Franciszka oraz kilka XIX-wiecznych kielichów. W kościele w Dzieńkowicach znajduje się stosunkowo stary, bo pochodzący z 1921 roku dzwon, w kościele ewangelickim zaś trzy dzwony z 1923 roku. Zaznaczyć tu trzeba, że dzwony sprzed I wojny światowej na terenie Górnego Śląska należą do rzadkości.

Prócz wspomnianych na terenie Mysłowic znajduje się także kościół zbud-

<sup>14</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 16; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 7.

<sup>15</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 157 i n.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 161; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 51.

<sup>20</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 155; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 51.

<sup>21</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 156; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 53.

wany w początkach XX wieku. Jest to kościół w Krasowach<sup>22</sup>. Brak w nim jednak jakichkolwiek inskrypcji.

Łącznie w kościołach myślowickich z interesującego nas okresu mamy XVIII-wieczny relikwiarz, dziewięć naczyń liturgicznych z inskrypcjami z XIX wieku, dzwonek z XIX wieku oraz pięć dzwonów z początku XX stulecia.

Na terenie Myśłowic znajduje się, jak zresztą na całym Górnym Śląsku, sporo kapliczek i krzyży przydrożnych, w części z inskrypcjami. Znaczna ich część ma stary rodowód, stąd znalazła się w polu naszych zainteresowań. Ogółem na terenie miasta udało nam się zinwentaryzować piętnaście kapliczek i krzyży z inskrypcjami. Na sześciu z nich odnajdujemy daty fundacji, które wskazują na wiek XIX, pozostałe zostały wykonane na początku wieku XX. Najstarsza kapliczka w Myśłowicach znajduje się obecnie w dzielnicy Ławki i pochodzi z 1871 roku. Dzisiaj jednak pozostał po niej jedynie postument, na którym znajduje się nazwisko, zapewne fundatora, oraz data (górną część kapliczki została skradziona, bądź zniszczona).

Wobec silnej industrializacji Myśłowic w pierwszej połowie XIX wieku badaniami zostały objęte także obiekty przemysłowe. Rozwijało się tutaj hutnictwo cynku (działało dwanaście hut), hutnictwo żelaza (jedna huta), górnictwo rud żelaza, górnictwo węgla kamiennego (w najbardziej prężnym okresie było 35 kopalń)<sup>23</sup>. Jednak z powodu kryzysu końca XIX wieku oraz wydarzeń I wojny światowej zakłady te powoli zamierały. Dzisiaj nie ma już po nich śladu. Obecnie na terenie miasta działają dwie kopalnie. Jedynie na terenie kopalni „Myśłowice” uruchomionej w 1868 roku odnaleziono jeden napis w postaci daty umieszczonej na szybie wyciągowym i wskazującej na jego uruchomienie (rok 1900)<sup>24</sup>.

Badaniami objęto również Muzeum Pożarnictwa, w którym mieści się dział historii Myśłowic. Nie odnaleziono tu jednak żadnej inskrypcji z interesującego nas okresu.

Po tej części zawierającej sprawozdanie z poszukiwań, wskazującej również na miejsca naszej penetracji, przejdźmy do klasyfikacji zinwentaryzowanych inskrypcji.

Kierując się ogólnym podziałem inskrypcji na państwowe, religijne i prywatne, czyli podziałem wskazującym na inicjatora ich powstania<sup>25</sup>, w Myśłowicach dominują inskrypcje typu prywatnego. Inskrypcji takich jest 86. Zaliczyliśmy

---

<sup>22</sup> Kościół w Krasowach został poświęcony w 1919 r. Por. A. S u l i k, *op. cit.*, s. 156; *Myśłowice. Roczniki...*, s. 64.

<sup>23</sup> A. S u l i k, *op. cit.*, s. 75 i n.

<sup>24</sup> Kopalnia „Myśłowice” doczekała się nawet swojej monografii. Por. J. J a r o s, A. S u l i k, *Kopalnia „Myśłowice”*, Katowice 1990.

<sup>25</sup> Podział taki został zaczerpnięty z: J. S z y m a n i s k i, *Potrzeby i możliwości polskiej epigrafiki. Problemy nauk pomocniczych*, t. II, Katowice 1973, s. 64.

do nich napisy nagrobkowe oraz inskrypcje odnoszące się do wykonawców bądź fundatorów danego obiektu. Inskrypcji o charakterze religijnym jest dwanaście. W grupie tej znajdują się przede wszystkim sentencje umieszczane na krzyżach i kapliczkach, na naczyniach liturgicznych oraz na dzwonach. Brak inskrypcji typu państwowego.

Pod względem treści, czy może raczej funkcji inskrypcji, jak wspomniano, największą grupę stanowią inskrypcje nagrobkowe. Zazwyczaj są one dość skromne w treści. Rzadko spotykamy bliższe informacje o danej osobie. Jeżeli się pojawiają, to wtedy, gdy osoba ta piastowała jakiś urząd, bądź zajmowała eksponowane, czy też prestiżowe stanowiska, jak dyrektor kopalni czy nauczyciel.

Stosunkowo duża grupa to inskrypcje o charakterze poświadczeniowym. W grupie tej znalazły się przede wszystkim inskrypcje informujące o wykonawcach obiektu, najczęściej umieszczone w mniej widocznych i eksponowanych miejscach. Inskrypcje tego typu są niezwykle cenne, gdyż informują nas o funkcjonujących zakładach złotniczych, ludwisarskich czy kamieniarskich, pozwalają też na uchwycenie ewentualnych kontaktów zewnętrznych miasta i jego mieszkańców. Można to odnieść nie tylko do Mysłowic. W ten sposób możemy badać powiązania miasta i oddziaływania kulturowe.

Wszystkie znane nam dzisiaj XIX-wieczne naczynia liturgiczne znajdujące się w kościołach na terenie miasta zostały wyprodukowane we Wrocławiu przez tamtejsze znane i renomowane firmy złotnicze, jak firma Schlossarka i Hoepfnera<sup>26</sup>. Wspominane już dzwony z kościoła ewangelickiego odlane w 1923 roku zostały przywiezione z Niemiec, a konkretnie z Bochum. Pochodzący z tego samego czasu dzwon w Dzieńkowicach był sprowadzony z Wrocławia i wykonany przez firmę Geittner (i Synowie [Sohne])<sup>27</sup>. Z kolei spośród zakładów kamieniarskich dominuje prężnie działający od końca wieku katowicki zakład kamieniarski Pokornego<sup>28</sup>. Na terenie Mysłowic spotykamy sporo wykonanych przez niego nagrobków oraz kapliczek i krzyży.

Oprócz projektantów czy wykonawców obiektów w grupie inskrypcji poświadczeniowych znaleźli się także fundatorzy danego obiektu. Odnajdujemy ich m.in. na wspomnianych już XVIII-wiecznych tablicach (epitafiach) upamiętnia-

---

<sup>26</sup> Por. także E. B. C w i k l i Ń s k a, *Relikwiarz skrzynkowy (1914) franciszkańskiej bazyliki w Panewnikach. Katowice w 137 rocznicę uzyskania praw miejskich*, Katowice 2003, s. 369-369.

<sup>27</sup> Firma Geittner jest uznawana za największą firmę ludwisarską działającą na Śląsku. Por. P. N a d o l s k i, *Straty dzwonów w kościołach Górnego Śląska z okresu II wojny światowej. Na podstawie badań 1996-1998*, [w:] *Architektura i sztuka sakralna na Górnym Śląsku. Zeszyty Tarnogórskie*, red. Wroński, t. II, Miasteczko Śląskie 1998, s. 46.

<sup>28</sup> Firma ta brała także udział w pracach przy budowie katowickiej katedry. Por. B. S z c z y p k a - G w i a z d a, *Historia budowy katedry w Katowicach. O sztuce Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego XV-XX w.*, red. E. Chojecka, Katowice 1989, s. 93.

jących właścicieli dóbr myśłowickich, ich kariery i zasługi dla miasta<sup>29</sup>, a także na kapliczkach i krzyżach przydrożnych. W tym wypadku fundatorami były osoby (zazwyczaj mąż wraz z żoną) wywodzące się z miejscowej społeczności w dwóch zaś wypadkach fundatorami była społeczność całej wioski bądź gminy, o czym świadczy umieszczony tam zapis. Pomimo że ludzi tych (tych z epitafiów i tych z kapliczek) niewątpliwie bardzo wiele dzieliło, jak chociażby status społeczny, majątek, zapewne także wykształcenie, przyświecał im jeden cel – zaistnienia w świadomości danej społeczności. Cel ten, jak widać, został osiągnięty.

Na wspomnianych krzyżach i kapliczkach przydrożnych odnajdujemy także inskrypcje o charakterze sentencjonalnym. Na krzyżach zawsze pojawia się sentencja: „Któryś za nas cierpiał rany Jezus Chryste zmiłuj się nad nami”. Na kolumnie Maryjnej, znajdującej się przed kościołem pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, prawdopodobnie najstarszym tego typu obiekcie w mieście, pochodzącym z XVIII wieku znajdujemy aż cztery sentencje łacińskie, z których dzisiaj już tylko trzy są czytelne. Treść tej niezachowanej została utrwalona w XIX-wiecznej monografii miasta pióra Jacoba Lustiga – znajduje się w niej opis całej kolumny wraz z dokładnym przytoczeniem treści znajdujących się na niej wówczas inskrypcji<sup>30</sup>. Treść przekazana przez J. Lustiga jest identyczna z dzisiejszą, za wyjątkiem daty renowacji: u Lustiga podany jest rok 1775, obecnie zaś widnieje rok 1903. Oznacza to, że nie dokonano żadnych zmian w napisie.

Inskrypcje sentencjonalne pojawiają się także na naczyniach liturgicznych i są zazwyczaj zapisane w języku łacińskim. Przykładowo na kielichu w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się zapis w brzmieniu: „EX NOMEN DOMINI INVOCABO KALICEM SALUTARIS ACCIPIAM”.

Dominującym materiałem, na którym najczęściej odnajdujemy inskrypcje, jest granit. Z takiego materiału najczęściej były wykonywane nagrobki. Epitafia w kościele mariackim są wykonane z marmuru. Piaskowiec był wykorzystywany do wykonywania kapliczek i krzyży. Z metali szlachetnych, złota i srebra są wykonane naczynia liturgiczne, z tym że kielichy i monstrancje są tylko pozłacane. Dzwony były wykonywane z raczej marnych jakościowo stopów. Być może to spowodowało, że doczekały one naszych czasów. Na terenie Myśłowic brak charakterystycznych dla sąsiednich terenów odlanych żeliwnych krzyży z inskrypcjami.

W Myśłowicach w zasadzie niewiele inskrypcji dotrwało do dziś w swym pierwotnym stanie. Nienaruszone pozostały chyba tylko stare nagrobki, chociaż nie wszystkie. Na wspomnianym „starym” cmentarzu znajduje się do dzisiaj wybud-

---

<sup>29</sup> Zdjęcia kilku z tych epitafiów zostały zamieszczone we wspomnianym już wydawnictwie poświęconym protokolarzowi myśłowickiemu. Por. *Protokolarz...*, dodatek końcowy. Inskrypcje znajdujące się na epitafiach umieścił w swej pracy J. L u s t i g, *Geschichte der Stadt Myslowitz in Oberschlesien*, Myslowitz 1867, s. 311-314.

<sup>30</sup> J. L u s t i g, *op. cit.*, s. 310.



wana w 1858 roku kaplica-mauzoleum, w której chowa się zmarłych księży<sup>31</sup>. Obok innych został tam również złożony inicjator budowy kaplicy, zmarły w 1859 roku ks. Mateusz Nyga. W kaplicy znajduje się obecnie kilka epitafiów upamiętniających postaci księży, jednak wszystkie one są zupełnie nowe, wykonane kilkanaście lat temu. Nie wierny, czy oddają wiernie istniejące wcześniej napisy.

O części pozostałych obiektów wiemy, że były odnawiane. Wspomniane XVII- i XVIII-wieczne epitafia właścicieli Mysłowic znajdujące się w kościele mariackim były poddane ostatniej renowacji przed pięcioma laty. Podobnie jak wspomniana kolumna maryjna. Te zabytki uznajemy jednak za oryginalne, gdyż nic nie wskazuje, że dokonano w nich podczas renowacji jakichkolwiek zmian w napisach. Potwierdzają to również XIX-wieczne przekazy opisujące obiekt i oddające treść inskrypcji. Dodać należy, że treść jednej inskrypcji znajdującej się na kolumnie maryjnej znana jest dziś tylko z pisemnego przekazu. Musiała ona ulec zniszczeniu prawdopodobnie w XX wieku. Kolumna była poddana renowacji w latach 1903 i 1999. Podczas ostatniej z nich nie próbowano odtworzyć brakującego napisu, co daje nam dodatkowe przekonanie o oryginalności zachowanych inskrypcji. W 1999 roku nie wprowadzono również żadnych dodatkowych treści, np. upamiętniających ową renowację, jak zrobiono to w 1903 roku, o czym już wspominaliśmy.

Podobnie sytuacja przedstawia się w wypadku kapliczek. Większość z nich jest zadbana i odnawiana przez miejscową ludność. Zabiegi te obejmują również remonty. Nie mamy do końca pewności, czy pod warstwą farby nie kryje się jakaś inskrypcja (opiekunowie kapliczek zazwyczaj twierdzą, że dobrze znają „swoją” kapliczkę i nie ma nic pod warstwą farby czy tynku). Zachowane napisy gwarą zdają się przemawiać za ich oryginalnością.

Z terenu Mysłowic znamy tylko jeden przypadek zniszczenia pierwotnie istniejącej inskrypcji. Chodzi tu o krzyż stojący przed kościołem pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Być może powodem zbitcia inskrypcji był zapis w języku niemieckim, chociaż na terenie Mysłowic brak wyraźnych ku temu przesłanek wskazujących na niszczenie inskrypcji zapisanych w tym języku, jak to się działo np. w Katowicach, gdzie dość powszechnie jest widoczne świadome niszczenie napisów niemieckich, np. nagrobkowych. Na krzyżu myśłowickim miejsce po dawnej inskrypcji pozostało puste, ale wyraźnie widać na nim ślady zniszczenia. Na przeciwległej ścianie postumentu widnieją data odrestaurowania (1924) oraz fundatorzy tej restauracji.

Na terenie Mysłowic, jak i zresztą na całym Górnym Śląsku, ciekawie rysuje się kwestia języka inskrypcji. W interesującym nas okresie w myśłowickich inskrypcjach funkcjonowały cztery języki: łaciński, polski, niemiecki i hebrajski.

---

<sup>31</sup> Ks. K u d e r a, *op. cit.*, s. 182-183; A. S u l i k, *op. cit.*, s. 162; *Mysłowice. Roczniki...*, s. 41.

Odbicie tego stanu odnajdujemy także w inskrypcjach, chociaż języki hebrajski możemy odnaleźć dzisiaj już tylko na macewach na cmentarzu żydowskim.

Zachowane inskrypcje pozwoliły nam na prześledzenie zmian ilościowych w występowaniu poszczególnych języków właściwie w ciągu trzech i pół wieku. Dla okresu najstarszego, XVII i XVIII wieku, dominująca była oczywiście łacina. W wieku XIX najczęściej spotykany był język niemiecki, jednak od lat 90. tego stulecia coraz częściej pojawia się język polski, by powoli zdobywać przewagę, co zaznacza się mniej więcej od około 1914 roku.

Gdy weźmiemy pod uwagę poszczególne obiekty, to język łaciński dominował w kościołach. Na terenie Mysłowic zachował się jednak jeden XIX-wieczny nagrobek nienależący do osoby duchownej, na którym umieszczono łacińską inskrypcję. Trudno już dzisiaj stwierdzić, czy podobne sytuacje były częstsze. Prawdopodobnie tak, gdyż w sąsiednich Katowicach zachowało się więcej tego typu nagrobków. Użycie łaciny być może należy traktować jako swoistą ucieczkę od urzędowego wówczas języka niemieckiego. Również w kościołach chętniej posługiwano się łaciną niż urzędowym językiem niemieckim.

Cmentarze przynoszą nam również ciekawy obraz wzajemnego przenikania się języków niemieckiego i polskiego. W XIX wieku, jak już wspomniano, dominował tutaj język niemiecki. Szczególnie wyraźnie widać to na cmentarzu ewangelickim, na którym sporą liczbę stanowią właśnie XIX-wieczne nagrobki. Podobnie zresztą było również na cmentarzach katolickich. Na początku wieku XX coraz częściej widnieje na nagrobkach język polski, by dominować mniej więcej od początku I wojny światowej. Należy jednak zaznaczyć, że język niemiecki na nagrobkach utrzymuje się jeszcze dość długo, bo do II wojny światowej.

Najlepszym dowodem wzajemnego przenikania się języka niemieckiego i polskiego jest nagrobek z 1901 roku znajdujący się na cmentarzu ewangelickim. Na tymże nagrobku widnieje następujący zapis: „Ksiądz pastor Wilhelm Zahn, geboren [tu data, zapis miesiąca w języku niemieckim], gestorben [i data]”.

Ciekawe spostrzeżenia na kwestie języka przynoszą przydrożne krzyże i kapliczki, których fundatorem była miejscowa ludność. Spotykamy na nich język polski i to nawet na tych najstarszych, XIX-wiecznych, ale zazwyczaj w wersji gwarowej.

Niewątpliwie interesująco przedstawia się na terenie Górnego Śląska, oprócz języka inskrypcji, także ich liternictwo. Pomimo funkcjonowania tu w interesującym nas okresie języka niemieckiego jako języka urzędowego, a w związku z tym także i pisma neogotyckiego, w inskrypcjach stosunkowo często pojawia się liternictwo łacińskie. Szczególnie dobrze jest to widoczne na XIX-wiecznych nagrobkach, na których pismem neogotyckim pisane jest najczęściej tylko imię i nazwisko danej osoby. Pozostałe informacje są pisane pismem łacińskim, czasami kursywą. Kursywa nie pojawia się jednak często. W inskrypcjach dominuje mi-

nuskuła. Pismo na ogół nie należy do ozdobnych i wyszukanych. W najstarszych inskrypcjach pojawiają się skróty (najczęściej jest to suspensja) i ligatury, stosunkowo często pojawiają się także sygły. Natomiast w XIX-wiecznych inskrypcjach w zasadzie możemy mówić niemal o braku tych elementów (pojawily się wyłącznie w zapisach określających daty narodzin i śmierci).

Osobny problem stanowią deperdita. Wypadku Mysłowic znamy kilka inskrypcji jedynie z przekazów źródłowych. Są one również przedmiotem naszego zainteresowania i zostaną uwzględnione w planowanej publikacji. Także te, dzisiaj już stracone, datować można nie wcześniej niż na XVIII wiek.

W uprzemysłowionej części Górnego Śląska podstawowym problemem pozostaje stosunkowo mała liczba zachowanych inskrypcji, jak w ogóle zabytków ze starszych epok. W zasadzie są to niemal wyłącznie inskrypcje z XIX i XX wieku. Jako zabytki epigraficzne nie należą do szczególnie interesujących i wartościowych. Mogą one być jednak źródłem do badania kultury pisma i języka na tym terenie. Stanowią niedoceniane źródło do badań nad kulturą tych terenów, nad oddziaływaniami i powiązaniem z innymi częściami śląskiej ziemi, a także innymi ziemiami. Mogą być również ważnym źródłem do badań nad tożsamością, w naszym wypadku – nad tożsamością górnośląską.

Antoni Barciak  
Iwona Pietrzyk

## DIE OBERSCHLESISCHEN INSCRIFTEN AM BEISPIEL VON MYSŁOWICE

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Woiwodschaft Śląskie hat bis heute kein genau und präzise konstruiertes Forschungsprogramm angesichts der Inschriften. Noch in den 70-er Jahren des 20. Jh., als an der Universität Śląski Józef Szymański arbeitete, begann man mit einer Studentengruppe die Vorbereitungen zur Inventarisierung dieser Art von Denkmälern auf dem westlichen und nördlichen Gebiet der damaligen Woiwodschaft. Heute weiß man aber nicht, was wurde damals gemacht. Man weiß auch nicht, wo bleibt damals gesammelte Material.

Die alte Initiative wurde seit einigen Jahren wieder lebendig. Die ersten Schritte in dieser Richtung bilden die Forschungen in Mysłowice. Im laufenden Jahr unternahm man auch die Arbeiten in Katowice. Vor vier Jahren begannen sie in Kęty, die zu Woiwodschaft Małopolskie gehören. Die Bearbeitung der Inschriften dieser Stadt, wie auch der ganzen Gemeinde, bleibt bis heute nicht veröffentlicht. Die ersten Erforschungen wurden mit einem einzigem Artikel publiziert, dessen Autorin Anna Krzemińska im ersten Band von „Studia Epigraficzne“, eine Form von Einführung in das wiederentdeckte Thema schuf.